



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Franciszkanie - od średniowiecznej mistyki do obecności w cyberprzestrzeni

**Author:** Dagmara Drzazga

**Citation style:** Drzazga Dagmara. (2016). Franciszkanie - od średniowiecznej mistyki do obecności w cyberprzestrzeni. W: K. Doktorowicz (red). Media społecznościowe : dialog w cyberprzestrzeni. T. 1. (S. 141-175). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

DAGMARA DRZAZGA

Computers are incredibly fast, accurate, and stupid; humans are incredibly slow, inaccurate and brilliant; together they are powerful beyond imagination.

Komputery są niewiarygodnie szybkie, dokładne i głupie. Ludzie są niewiarygodnie powolni, niedokładni i błyskotliwi. Razem tworzą niewyobrażalną potęgę<sup>1</sup>.

*Albert Einstein*

## Franciszkanie – od średniowiecznej mistyki do obecności w cyberprzestrzeni

### Wprowadzenie

Przełom XX i XXI wieku przyniósł błyskawiczny rozwój nowych mediów, zaś ostatnie dwudziestolecie szczególne upowszechnienie mediów społecznościowych. Wkroczyły one do każdej dziedziny życia współczesnego człowieka. Również Kościół katolicki nie pozostał obojętny na możliwości tkwiące w sieci: „Internet jest najnowszym i pod wieloma wzglę-

---

<sup>1</sup> [http://www.nauka.gov.pl/polska-nauka/niewyobrazalna-potega-powerful-beyond-imagination\\_18569,archiwum,1,akcja,print.html](http://www.nauka.gov.pl/polska-nauka/niewyobrazalna-potega-powerful-beyond-imagination_18569,archiwum,1,akcja,print.html) [dostęp: 28.11.2015].

dami najpotężniejszym z całego szeregu mediów”<sup>2</sup> – czytamy w tekście wystosowanym przez Papieską Radę ds. Środków Społecznego Przekazu z 22 lutego 2002 roku. W dokumencie tym podkreślone zostało znaczenie Internetu „jako punktu wyjścia dialogu Kościoła z innymi grupami społeczeństwa”<sup>3</sup>.

Jan Paweł II, nazwany nawet „papieżem mediów”<sup>4</sup>, wielokrotnie uwy-puklał rolę środków społecznego przekazu w ewangelizacji: „W tym stworzonym przez media nowym obszarze kulturowym nie może zabraknąć chrześcijańskiego orędzia; zaszczepienie go tam z pewnością jest nieodzowne. Konieczność ta wynika z troski o człowieka. Środki społecznego przekazu kształtują bowiem ludzką mentalność i sposób postrzegania świata”<sup>5</sup>. W swojej encyklice *Centesimus annus* Papież pisze, że „środki społecznego przekazu osiągnęły takie znaczenie, że dla wielu są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, społecznych”<sup>6</sup>. Warto dodać, iż Jan Paweł II wysłał z Watykanu pierwszy e-mail w historii papieństwa, a wydarzenie to zostało upublicznione przez największe stacje telewizyjne na świecie.

Jan Paweł II był ponadto autorem wielu orędzi, homilii, dokumentów i listów dotyczących nowej kultury medialnej, a także korzyści i niebezpieczeństw płynących z szybkiego rozwoju technik przekazu informacji.

Znacznie wcześniej, bo już w 1963 roku problematykę poszerzenia obszaru komunikacji społecznej dostrzegł Sobór Watykański II; zaproponował wówczas obchodzenie Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, dzień ten miał służyć zarówno wspólnej modlitwie, jak i dyskusji nad oddziaływaniem mediów na postawy religijne i światopoglądowe. Pierwszy Dzień Środków Społecznego Przekazu został zorganizowany

<sup>2</sup> [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady\\_pontyfikalne/r\\_komunik\\_spol/internet\\_etyka\\_22022002.html#](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady_pontyfikalne/r_komunik_spol/internet_etyka_22022002.html#) [dostęp: 25.07.2015].

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Ks. Cz. DRAŻEK: *Fragment wykładu wygłoszonego 29 sierpnia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w ramach Duszpasterskich Wykładów Akademickich.* [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAP/media\\_nau\\_jp2.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAP/media_nau_jp2.html) [dostęp: 25.07.2015].

<sup>5</sup> [http://www.kmt.uksw.edu.pl/media/pdf/kmt\\_2012\\_11\\_maciaszek1.pdf](http://www.kmt.uksw.edu.pl/media/pdf/kmt_2012_11_maciaszek1.pdf) [dostęp: 25.07.2015].

<sup>6</sup> <http://www.niedziela.pl/artukul/1500/Aetatis-novae> [dostęp: 25.07.2015].

w 1967 roku na polecenie Pawła VI. Od tego czasu, każdego roku, kolejni papieże ogłaszają z tej okazji swoje orędzia – Jan Paweł II wystosował ich 27, tradycje te kontynuował Benedykt XVI, zaś obecnie – Franciszek<sup>7</sup>.



R y s u n e k 1. Jan Paweł II wysłał pierwszy e-mail w historii papieżstwa

Źródło: <http://brewiarz.pl/czytelnia/media.php3#dokumenty> [25.07.2015].

Głębokie możliwości tkwiące w sferze nowych mediów dostrzegło wiele parafii, diecezji, wspólnot zakonnych i świeckich. W dokumencie *Kościół a Internet* Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu potwierdza: „Kościółowi potrzebne jest zrozumienie i wykorzystanie Internetu jako narzędzia komunikacji wewnętrznej”<sup>8</sup>, oraz zaleca: „Zachęcamy związane z Kościołem grupy, które jeszcze nie podjęły kroków do wejścia w cyberprzestrzeń, by zastanowiły się nad możliwością uczynienia tego jak najszybciej”<sup>9</sup>. Z podobnymi przemyśleniami spotykamy się na wielu in-

<sup>7</sup> <http://www.paulus.org.pl/display,210.html> [dostęp: 3.12.2015].

<sup>8</sup> [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady\\_pontyfikalne/r\\_komunik\\_spol/kosciol\\_internet\\_22022002.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady_pontyfikalne/r_komunik_spol/kosciol_internet_22022002.html) [dostęp: 26.07.2015].

<sup>9</sup> Ibidem.

nych chrześcijańskich stronach internetowych. Dla przykładu na portalu gdańskiej prowincji franciszkanów św. Maksymiliana czytamy, że „dziś kościół trzeba budować w sieci” oraz że „należy wyjść naprzeciw tzw. web generation”<sup>10</sup>, co w praktyce oznacza większe otwarcie na to, co nie-  
sie w tej materii współczesność.

W niniejszym tekście zajmimy się duchowością franciszkańską i jej aktywną obecnością na portalach społecznościowych. Aby przybliżyć idee tej nadzwyczaj popularnej katolickiej formacji zakonnej na świecie, chciałabym na początku odnieść się do jej założyciela: św. Franciszka z Asyżu. Jego myśl bowiem wyrasta jeszcze ze średniowiecza, ale w swym nowatorstwie staje się jedną z pierwszych oznak epoki nowożytnej, również, jeśli weźmiemy pod uwagę formę komunikacji i – symbolicznego – zakresu jej odbiorców, czyli przyrodę ożywioną i nieożywioną. Dowodem tego mogą być słynne *Kazanie do ptaków* czy *Pieśń słoneczna albo pochwała stworzeń*.

Każdy zakon jest odrębnym, zamkniętym światem i na tym polega jego fenomen. W centrum stoi obdarzony charyzmą założyciel, twórca idei; w swoim czasie potrafił on pociągnąć za sobą współwyznawców. Przemijały wieki, świat wokół zmieniał się, ale założenia wypracowanej reguły pozostawały (choć zdarzały się jej modyfikacje). Franciszkanie XXI wieku, używający najnowocześniejszych narzędzi komunikacji społecznej, ciągle na nowo czerpią z mistyki Biedaczyny z Asyżu, dlatego nie mogło zabraknąć w tym tekście odwołania do jego postaci. Stąd również sformułowanie tytułu: tradycja i współczesność.

Wielkim kontynuatorem myśli Poverella (jak nazywano św. Franciszka), a także człowiekiem niezmiernie zaangażowanym w ewangelizację poprzez wykorzystanie najnowszych – na ówczesne czasy – środków masowego przekazu był św. Maksymilian Maria Kolbe, któremu poświęcona została druga część niniejszego artykułu. To on, kapłan i zakonnik, „torował drogę do dzisiejszych pojęć o roli świeckich w kościele”<sup>11</sup>. W trzeciej części tekstu przybliżone zostaną obecne osiągnięcia franciszkanów w budowaniu dialogu w cyberprzestrzeni.

<sup>10</sup> Do takich wniosków doszli uczestnicy Europejskiej Komisji Biskupiej ds. Mediów, która w 2009 roku obradowała w Watykanie. Zob. <http://www.franciszkanie.gdansk.pl/2009/11/15/watykan-kościół-w-sieci/> [dostęp: 26.07.2015].

<sup>11</sup> J. DOMAŃSKI: *Kapłaństwo i eucharystia w życiu świętego Maksymiliana*. W: *Zrozumieć świętego Maksymiliana*. Red. B. BEJZA. Niepokalanów 1991, s. 16.

## Franciszku dlaczego za tobą?<sup>12</sup>



Rysunek 2. Fresk: Giotto di Bondone, *Kazanie świętego Franciszka do ptaków*, ok. 1295, Asyż, Kościół San Francesco

Źródło: [http://www.franziskuschor.at/?page\\_id=9](http://www.franziskuschor.at/?page_id=9) [dostęp: 20.07.2015].

Bracia moi, ptaki, winneście bardzo chwalić zawsze i kochać waszego Stwórcę, który dał wam pióra na odzienie, skrzydła do latania i wszystko, co wam było potrzebne. Bóg uczynił was szlachciami wśród stworzeń i przydzielił wam mieszkanie w czystym powietrzu; choć nie siejecie ani nie żniwujecie, On jednak opiekuje się wami i wami rządzi, bez żadnej waszej troski<sup>13</sup>

– to jedno z najbardziej znanych kazań Biedaczyny z Asyżu, uważane zresztą za najpiękniejsze, jakie kiedykolwiek zostało wypowiedziane<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> M. DANILUK: *Franciszkanizm – fenomen nie tylko średniowiecza*. Niepokalanów 2000, s. 5.

<sup>13</sup> TOMASZ z CELANO: *Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu*. Tłum. C.T. NIEZGODA. W: *Wczesne źródła franciszkańskie*. Red. S. KAFEL. T. 1. Warszawa 1981, s. 51.

<sup>14</sup> O. ENGLEBERT: *Życie św. Franciszka z Asyżu*. Tłum. J. RYBAŁT. Niepokalanów 2010, s. 143.

Owe, niezwykle w swej istocie słowa św. Franciszka przytoczył jego uczeń i pierwszy biograf – Tomasz z Celano. Oryginalność przesłania dostrzegli już współcześni mistyka; pod koniec tego samego stulecia Giotto di Bondone<sup>15</sup> przedstawia moment „spotkania z ptakami” w postaci fresku w bazylice pod wezwaniem Świętego w Asyżu. Malowidło, podobnie prekursor-skie jak kazanie, wprowadza odbiorcę w *universum* nowej perspektywy, przestrzeni i światłocienia. Sam Giotto (lub kimkolwiek był autor) uznał je za tak istotne, że umieścił tę scenę w głównej nawie asyjskiego kościoła.

Franciszek stał się typem nowego świętego, wzorem do naśladowania, twórcą własnego systemu filozoficznego, „prekursorem humanizmu”<sup>16</sup>. Rewolucyjność myśli i postawy Biedaczyny z Asyżu jawi się w pełni, kiedy zestawimy go chociażby z wcześniejszym bohaterem literackim średniowiecza – św. Aleksym. Ów młody rzymski książę odrzuca wszelkie życiowe przyjemności i podejmuje skrajne umartwienie. Wybiera nędzę, cierpienie i samotność. Świat jako taki nie interesuje go. W centrum życia jest miejsce jedynie dla Boga. Przez wcielenie tak krańcowego teocentryzmu św. Aleksy uosabia idealnego bohatera swojego czasu.

Tymczasem Franciszek postrzega Boga (którego przecież także umieszcza w centrum) jako dobrego twórcę wszechświata i istoty ludzkiej. „Istniejący dystans między Stwórcą a stworzeniem, między świętością Boga i grzesznością człowieka [...] nie oddalały go od Boga, ponieważ jawił mu się On zwłaszcza jako najlepszy Ojciec [...]”<sup>17</sup>. To Boże Ojcostwo lokuje człowieka na nowej, odmiennej i uprzywilejowanej pozycji, pozwala na niego spojrzeć z innej perspektywy: jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga, z jego woli i miłości. Podobnie natura – nie jest tu dłużej zde-sakralizowana, traktowana instrumentalnie, nie służy jedynie zapewnieniu odzienia i wyżywienia, ale urasta do rangi „bożego ołtarza”.

Niezwykle jest również to, że przełomu w podejściu do wiary i roli istoty ludzkiej w Bożym planie dokonał człowiek, który – podobnie jak Aleksy – był wcześniej „zanurzony” w doczesności, korzystający z życia, otoczo-

<sup>15</sup> Powszechnie uważa się, że cykl fresków poświęconych św. Franciszkowi namalował Giotto, jednakże należy nadmienić, że w tej kwestii pojawiły się rozbieżności – część historyków sztuki przypisuje ich autorstwo anonimowemu twórcy.

<sup>16</sup> M. DANILUK: *Franciszkanizm...*, s. 26.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 10.



ny dobrami materialnymi. To wspólny punkt wyjścia tych średniowiecznych ascetów; potem ich drogi rozeszły się definitywnie.

Jan (bo tak ochrzciła go matka, dopiero później ojciec zmienił mu imię na Francesco) Bernardone urodził się w Asyżu w 1181 lub 1182 roku w bogatej, kupieckiej rodzinie. Wychowywano go „w rażącej próżności świata”<sup>18</sup>, do 25 roku życia prowadził tryb życia właściwy młodym ludziom z jego stanu – spędzał czas na rozrywkach, biesiadach, włóczęgach, ulegał modzie, marzył o sławie. Mógł ją zyskać, biorąc udział w wojnie, co też się stało: wiadomo, że młody Bernardone uczestniczył w bitwie przy moście św. Jana na Tybrze w 1202 roku (wojna pomiędzy dwoma miastami: Asyżem a Perugią), po czym został wzięty do niewoli do Perugii, gdzie spędził około roku. Opamiętanie – być może spowodowane długotrwałą chorobą – oraz nawrócenie przyszły potem, ale za to radykalnie. Wybrał skrajne ubóstwo – „Panią Biedę” i życie w uniżeniu. Zarazem Franciszek był poetą, autorem znakomitych pieśni, a już wkrótce miał stać się jednym z największych chrześcijańskich mistyków, charyzmatycznym twórcą nowej koncepcji wspólnoty zakonnej, „mistrzem wyzwolenia wewnętrzznego”. „Dziesięć lat nie minęło, kiedy brunatna chłopska opończa wyżebrana przez Franciszka, stała się znakiem rozpoznawczym tysięcy ludzi”<sup>19</sup>.

Symbolicznym wyrazem wstrząsu, jaki za przyczyną Poverella dokonał się na łonie Kościoła, jest słynny sen papieża. Otóż Innocenty III zobaczył w nim Bazylikę św. Jana na Lateranie, która jest katedrą biskupa Rzymu, „głową i matką wszystkich kościołów”<sup>20</sup>, chylącą się ku upadkowi. „Lecz oto nadbiegł jakiś niepokorny zakonnik i jednym pchnięciem ramion podniósł ją i przywrócił jej równowagę”<sup>21</sup>. Papież uznał sen za nadprzyrodzony i zatwierdził – początkowo ustnie – pierwszą regułę nowego zgromadzenia<sup>22</sup>. Decyzja Innocentego III była o tyle wyjątkowa, iż w owym czasie istniało wiele heretyckich odłamów, które sprzeciwiały się oficjalnemu nauczaniu Kościoła. Wymienić tu można „waldensów”,

<sup>18</sup> TOMASZ Z CELANO: *Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu...*, s. 25.

<sup>19</sup> T. ŻYCHIEWICZ: *Franciszek Bernardone. O świętym Franciszku z Asyżu*. Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 8.

<sup>20</sup> O. ENGELEBERT: *Życie świętego Franciszka...*, s. 76.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Była to tzw. *Regula non bullata* z 1221 roku; reguła zatwierdzona – *Regula bullata* – została przyjęta przez Stolicę Apostolską dwa lata później.



„humiliatów”, katarów czy „ubogich katolików” – uczniów Duranda de Huesca<sup>23</sup>. Franciszek mógł być kolejnym „odszczępieńcem”, tak zresztą początkowo został przez papieża i kardynałów potraktowany. Jednakże Innocenty III, będący również potężnym politykiem, szybko rozpoznał prawdziwe intencje Biedaczyny z Asyżu; zorientował się, że idee Franciszka (a zwłaszcza przykład jego posłuszeństwa i pokory) mogą stać się pomocne dla borykającego się z coraz większymi problemami ówczesnego Kościoła. Nowe zgromadzenie pokutników z Asyżu<sup>24</sup>, głoszące doskonałe praktykowanie Ewangelii, wyrzekające się wszelkich dóbr materialnych i zajmujące się ludźmi najbardziej potrzebującymi (np. żebrakami czy trędowatymi) było alternatywą dla coraz liczniejszych ruchów schizmatycznych, ale także rosnących w siłę i dobra materialne zakonów katolickich. W tym kontekście rozpadające się mury świątyni stają się metaforą nie tylko reformy w Kościele, ale również sposobu myślenia o duchowych powinnościach człowieka końca średniowiecza.

Warto zwrócić uwagę na drugą postać widniejącą na przywołanym fresku – to współbrat św. Franciszka (nie mamy co do tego wątpliwości, figura ubrana jest w taki sam brunatny habit zakonny z kapturem, pod nim widoczna tonsura). Na twarzy zakonnika, który jest świadkiem przemowy do ptaków, maluje się ogromne zaskoczenie – otwiera usta, podnosi rękę, cofa swoje ciało, jak gdyby poruszony zaistniałą sytuacją. Ten mnich może symbolizować postawę współczesnych Świętego oraz wrażenie, jakie wywierała na nich filozofia mistyka. Człowiek jest zaledwie częścią tego świata, „bratem” wiatru, słońca, księżyca i wszelkiego bytu. Doprawdy wielka to szkoła pokory! Z jednej strony wszechmocny, ale kochający Bóg Ojciec, z drugiej – cały kosmos. Myśl tę ilustruje także rozplanowanie sceny: moment kazania został całkowicie wtopiony w przyrodę, postaci wpasowano pomiędzy olbrzymie drzewa, zaś górną połowę obrazu zajmuje powietrze. Przyroda nie jest dla Poverella zaledwie sztafażem. On obdarza ją podmiotowością. Idea ta została najpiękniej wyrażona w najsłynniejszym dziele św. Franciszka *Pieśni słonecznej albo pochwalę stworzeń*:

<sup>23</sup> Zob. O. ENGELEBERT: *Życie świętego Franciszka...*, s. 65–71.

<sup>24</sup> Pokutnicy przychodzący z Asyżu – tak nazywali siebie pierwsi bracia skupieni wokół św. Franciszka (zob. *Wczesne źródła franciszkańskie. Relacja trzech towarzyszy...*, T. 2, s. 37) i tak nazywano franciszkanów w przeciągu pierwszych siedmiu wieków ich istnienia.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata księżyc  
i gwiazdy,  
ukształtowałeś je na niebie jasne  
i cenne, i piękne.  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata wiatr  
i przez powietrze, i chmury,  
i pogodę, i każdy czas<sup>25</sup>.

We franciszkańskim *universum* nawet śmierć nie budzi grozy, lecz jest postrzegana jako siostra:

Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą  
śmierć cielesną,  
której żaden człowiek żywy uniknąć nie może<sup>26</sup>.

Owo „braterstwo stworzeń” – *fraternitas* stało się jedną z najważniejszych cech franciszkańskiej duchowości. Braterstwo obejmować miało wszystkich ludzi bez względu na status społeczny i majątkowy, pochodzenie i poglądy, rozciągało się nawet na tych, którzy pozostawali poza średniowiecznym prawem – przestępców i heretyków<sup>27</sup>. Co więcej, *fraternitas* mieściło w sobie cały świat ożywiony i nieożywiony. Filozofia Biedaczyny jest przyjazna, pojawia się w niej „nowa wizja świata jako pozytywnej rzeczywistości”<sup>28</sup>. Człowiek nie zasługuje tu wyłącznie na potępienie z powodu ułomności swojej natury, ale powinien umieć czerpać radość z piękna otaczającej go przyrody. Winien przede wszystkim dostrzec jej urok, jako znak miłości i hojności Stwórcy. Czyż można się dziwić, że Serafin z Asyżu pociągnął za sobą mnóstwo naśladowców?

Początek zakonu to rok 1208, kiedy wokół Biedaczyny zaczęli się gromadzić pierwsi bracia. Według biografów w 1221 roku było ich 5 tys., dziewięć lat później liczba ta podwoiła się, by – jak do tej pory – osiągnąć swój szczyt w 1680 roku – wynosiła wówczas prawie 60 tys.<sup>29</sup> (taką liczbę uzyskali Bracia Mniejsi już po wielkiej reformie Zgromadzenia, która mia-

<sup>25</sup> *Pisma św. Franciszka z Asyżu*. Tłum. K. AMBROŹKIEWICZ. Warszawa 1979, s. 251.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> M. DANILUK: *Franciszkanizm...*, s. 12.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 8.

ła miejsce w XVI wieku). Do tego doszły zakony: żeński, zainspirowany jego charyzmą (Drugi Zakon – Ubogich Sióstr Świętej Klary, czyli klaryski, założony w 1212 roku), oraz Trzeci Zakon zwany Zakonem Pokutników, do którego należeli ludzie świeccy, pragnący żyć w duchu modlitwy i wyrzeczeń. Zakon otrzymał swój statut kanoniczny w 1221 roku, choć nieformalnie istniał już wcześniej – badacze uważają *List do wiernych* napisany około 1214 roku za zarys Reguły Trzeciego Zakonu. Powodzenie tercjarzy było ogromne, Trzeci Zakon rozrastał się wszędzie tam, gdzie tylko docierali bracia<sup>30</sup>. Do Trzeciego Zakonu należeli członkowie różnych stanów – od chłopstwa, po duchownych najwyższych szczebli czy władców, np. księżniczka Elżbieta Węgierska, św. Ludwik – król Francji, Ferdynand III – król Kastylii, papieże, np. Pius IX i Pius X, Leon XIII, Jan XXIII, ale także artyści: Dante Alighieri, Petrarca, Rafael i Michał Anioł. Obecność w Trzecim Zakonie różnych warstw społecznych podkopywała istniejące w średniowieczu struktury feudalne. Do tego zakonu zostały bowiem przeniesione idee franciszkańskiej *fraternitas*, stąd uważa się, że „we Franciszku należy widzieć najbardziej wpływowego w owych czasach głosiciela haseł wolności, równości i braterstwa, podjętych i rozpowszechnionych przez rewolucję francuską”<sup>31</sup>.

„Franciszku, czemu za tobą? Dlaczego za tobą biega cały świat i każdy, zda się, pragnie Cię widzieć, słyszeć i słuchać?”<sup>32</sup>. W tym stwierdzeniu, posługując się współczesną terminologią, mamy do czynienia zarówno z komunikacją, jak i interakcją w wymiarze globalnym – ujętą właśnie jako „cały świat”.

Dziś franciszkanie to rozsiane na wszystkich kontynentach zgromadzenia zakonne; ich duchowością żyją 2 mln ludzi, „w orszaku jego [św. Franciszka – przyp. D.D.] wielbicieli kroczą nie tylko katolicy, panteiści, racjoniści, a nawet niewierzący. Do powinowactwa duchowego z nim poczuwają się nawet buddyści. I kto wie, czy Gandhi, opierając swą reformę religijną na podwalinach pracy ręcznej, miłości do pariasów i biernego oporu, nie zapożyczył programu z franciszkańskiego ducha z Rivotorto”<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> Zob. O. ENGELEBERT: *Życie świętego Franciszka...*, s. 210–221.

<sup>31</sup> M. DANILUK: *Franciszkanizm...*, s. 25.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>33</sup> O. ENGELEBERT: *Życie świętego Franciszka...*, s. 5.

Umiłowanie przyrody i braterstwo z całym światem ożywionym i nieożywionym sprawiły, że w 1979 roku Jan Paweł II nadał św. Franciszkowi tytuł patrona ekologii i ochrony środowiska przyrodniczego<sup>34</sup>. Dwa lata później w Krakowie powstał ruch ekologiczny pod wezwaniem Świętego (REFA), będący wspólnotą ludzi (także w cyberprzestrzeni) o różnych profesjach i stopniach naukowych, angażujących się w trudne problemy ochrony środowiska we współczesnym świecie. W obszarze ruchu działają trzy nurty: ekspertów, edukacyjny i wychowawczy<sup>35</sup>, wydawane są publikacje naukowe oraz organizowane sympozja. Jedno z nich – „Nauka – religia, perspektywy i trudności dialogu” – zrealizowane we współpracy z Copernicus Center for Interdisciplinary Studies, zakończyło się w 2015 roku w Krakowie. Jak pisze ks. Mirosław Daniluk, mistyka z Asyżu należy uznać za „prekursora duchowości wcielenia (inkarnacjonalizmu) i teologii rzeczywistości ziemskich”<sup>36</sup>. Jan Paweł II w Orędziu na XXIII Światowy Dzień Pokoju przypomina o odpowiedzialności katolików – wzorem św. Franciszka – za „całe stworzenie”, gdyż to jest elementem ich wiary<sup>37</sup>.

Drugą, równorzędną cechą franciszkańską była *minoritas* – duch pokory i służby. Bracia nazwani zostali *minores*, czyli mniejszymi – stąd nazwa Zakon Braci Mniejszych. Franciszek i jego duchowi synowie zaświadczyli całym swoim życiem o ważności tego pojęcia. Dziś, po upływie ośmiu wieków, na stronach internetowych Zgromadzenia możemy przeczytać: „Mamy się zachowywać, czy to wspólnie, czy indywidualnie, jako mali, jako usługujący, którzy pragną służyć, a nie panować ani narzucać się – zwłaszcza dla celów duchowych”<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> M. DANILUK: *Franciszkanizm...*, s. 21.

<sup>35</sup> <http://ekai.pl/wspolnoty/ruch-ekologiczny-sw-franciszka-z-asyzu-refa/> [dostęp: 27.07.2015].

<sup>36</sup> M. DANILUK: *Franciszkanizm...*, s. 26.

<sup>37</sup> <http://echoasyzu-kosciolnaszymdomem.blog.pl/stworzenia/ludzie-i-zwierzeta/> [dostęp: 27.07.2015].

<sup>38</sup> H. Lipiński w: [http://www.franciszkanie.net/artykul/257,260,fraternitas\\_i\\_minoritas/](http://www.franciszkanie.net/artykul/257,260,fraternitas_i_minoritas/) [dostęp: 22.07.2015].



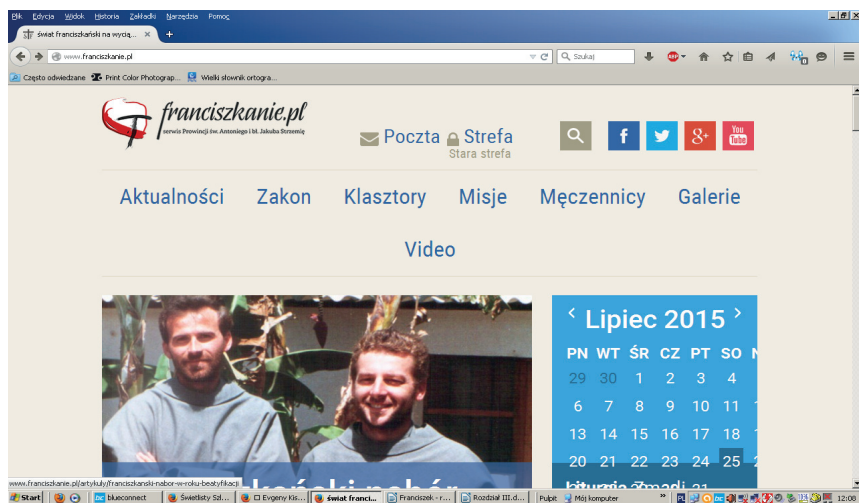
Rysunek 3. Franciszkańska strona internetowa poświęcona ekologii

Źródło: [http://www.franciszkanie.net/artukul/301,franciszkanski\\_ruch\\_ekologiczny/\\_/](http://www.franciszkanie.net/artukul/301,franciszkanski_ruch_ekologiczny/_/).

Kolejnym ważnym zadaniem, jakie przed sobą i braćmi postawił Franciszek, było wyjście z ewangelizacją poza mury zgromadzenia. Sprawa była na tyle istotna, że decyzje jej dotyczące zapadły już podczas pierwszej kapituły franciszkańskiej w 1217 roku. Wcześniej zakony cechowało *stabilitas loci*, czyli stałość miejsca. Teraz pojawiała się nowa, aktywna koncepcja zakonu polegająca m.in. na aktywnym kontakcie „ze światem”, na osobistym dotarciu do wiernych; po raz pierwszy w historii powstał też tekst mówiący o misjach wśród pogan, ale – co warto uwypuklić – misjach pokojowych. To o tyle ważne, iż w XIII wieku krwawe wyprawy krzyżowe były powszechnie organizowane i uznawane zarówno przez duchowieństwo, jak i świeckich. W rozdziale 16 *Reguły niezatwierdzonej* Poverello przestrzegał współbraci, by „nie wdawać się w kłótnie ani spory, lecz być poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu”<sup>39</sup>. Propagując pokorę i uniżenie, Franciszek stał się wielkim orędownikiem pokoju. Jego pragnienie od początku podzielali współbracia. Skłaniały ich do tego dwa przyjęte charyzmaty: *fraternitas* i *minoritas*. Tomasz z Celano potwierdzał, że

<sup>39</sup> Pisma św. Franciszka z Asyżu..., s. 75.

„ze wszystkimi zachowywali pokój i łagodność, działali zawsze skromnie i pokojowo”<sup>40</sup>. To, zresztą, zjednywało im wiernych, choć należy pamiętać, że nie wszędzie naśladowcy Biedaczyny byli przyjmowani z otwartymi ramionami. Już jedni z pierwszych misjonarzy posłanych przez Franciszka doświadczyli prześladowań – zostali zamęczeni w Maroku. I choć przez wieki pokutnicy w brunatnych habitach dotarli „na krańce ziemi”, prześladowania nie ustały. Przykładowo, 9 sierpnia 1991 roku w Pueblo Viejo w Peru (nieopodal Pariacoto, w którym mieszkali i prowadzili działalność duszpasterską) zostali zamordowani polscy franciszkanie konwentalni o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszuk. Zbrodni dokonali terroryści ze Świetlistego Szlaku, czyli odłamu Komunistycznej Partii Peru. Życiu oraz działalności o. Zbigniewa i o. Michała franciszkanie poświęcili wiele miejsca na tworzonych przez siebie stronach internetowych. Na przykład we Wrocławiu, w ramach Franciszkańskiego Duszpasterstwa Akademickiego, powstała „Czarna misyjna 13-stka im. o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszuka”, aktywnie działająca w sieci.



Rysunek 4. Beatyfikowani franciszkanie o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszuk  
Źródło: <http://www.franciszkanie.pl>.

<sup>40</sup> M. DANILUK: *Franciszkanizm...*, s. 16.



5 grudnia 2015 roku, 24 lata po męczeńskiej śmierci, bracia zostali beatyfikowani w Cimbote w Peru. We mszy św. wzięło udział około 25 tys. wiernych<sup>41</sup>. Uroczystości znalazły swoje miejsce nie tylko w strumieniu transmisji telewizyjnej, ale także w Internecie.



R y s u n e k 5. Franciszkańska strona poświęcona beatyfikacji o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszuka w Chimbote w Peru

Źródło: <http://www.franciszkanie.pl>.

Odwiecznym zawołaniem franciszkanów stało się hasło: „Pax et bonum”, czyli „Pokój i dobro”. Dla tej dewizy życie oddało wielu naśladowców św. Franciszka, wśród nich wspomniani o. Zbigniew i o. Michał czy św. Maksymilian Kolbe. Najpiękniejszy literacki wyraz swojego umiłowania pokoju dał Biedaczyna w cytowanej już *Pieśni słonecznej, albo pochwalę stworzeń*:

Pochwalony bądź, Panie mój, przez tych,  
którzy przebaczą dla Twojej miłości

<sup>41</sup> <http://www.franciszkanie.gdansk.pl/2015/12/07/peru-beatyfikacja-w-chimbote/> [dostęp: 12.12.2015].



i znoszą słabości i prześladowania.  
Błogosławieni ci, którzy je zniosą w pokoju,  
ponieważ przez Ciebie, Najwyższy,  
będą uwieńczeni<sup>42</sup>.

Charyzmat Poverella znalazł swój namacalny wymiar zarówno na przestrzeni kolejnych wieków (franciszkańskie misje i negocjacje pokojowe), jak i w XX stuleciu. W 1983 roku w Asyżu odbyła się kapituła Generalna Franciszkanów Konwentualnych. Zakonnicy przygotowali wówczas Orędzie Pokoju, które wystosowali do Jurija Andropowa i Ronalda Reagana, wzywając ich do rokowań w czasie zagrożenia wojną totalną, natomiast trzy lata później Jan Paweł II zaprosił – po raz pierwszy w historii – wszystkich przedstawicieli wielkich religii Wschodu i Zachodu, aby rozpocząć wspólną modlitwę o dar pokoju dla świata<sup>43</sup>. Znamienne, że w tym samym 1989 roku bez rozlewu krwi runął mur berliński, przestając jednocześnie dzielić Europę na tę sprzed i zza „żelaznej kurtyny”. Zapoczątkowany przez papieża Polaka Światowy Dzień Modlitwy o Pokój, który odbył się oczywiście w asyjskiej bazylice, stał się już tradycją. Kontynuował go z wielkim powodzeniem Benedykt XVI; przykładowo, w 2011 roku do Asyżu „przybyło 300 delegatów z 31 Kościołów chrześcijańskich i 12 religii świata. Po raz pierwszy zaproszono nie tylko przedstawicieli religii, ale też osobistości ze świata otwartych na dialog agnostyków”<sup>44</sup>.

## Wizjoner współczesnej komunikacji społecznej

Doskonałym przykładem życia i wcielania duchowości franciszkańskiej w XX wieku jest św. Maksymilian Maria Kolbe. Założyciela Niepokalanova śmiało można nazwać wizjonerem komunikacji społecznej. Był wielką indywidualnością, charyzmatycznym apostołem, człowiekiem obdarzonym niezwykle zmysłem organizacyjnym i zarazem mistykiem. Jest jednym z najbardziej znanych współczesnych świętych. Można w tym miejscu pokusić się o sparafrazowanie jakże trafnych słów Tadeusza Konwickiego,

<sup>42</sup> *Pisma św. Franciszka z Asyżu...*, s. 251.

<sup>43</sup> M. DANILUK: *Franciszkanizm...*, s. 18.

<sup>44</sup> <http://franciszkanska3.pl/Asyz-przywodycy-religijni-wzywaja-do-niewykorzystywania-religii-jako-powodu-wojny,a,12350> [dostęp: 20.07.2015].

że czasem pojawiają się „takie istoty podesłane nam przez kogoś z głębi labiryntu kosmicznego”<sup>45</sup>. Rajmund Maria Kolbe otrzymał w zakonie imię Maksymilian i to w profetyczny sposób określiło jego dalszą działalność, *maximus* z łaciny oznacza bowiem „największy”<sup>46</sup>. Maksymalizm Kolbego widoczny był już od młodości: postanowienia: „Muszę być świętym jak największym”<sup>47</sup>, poprzez intensywną pracę, naukę, działalność w zakonie – duchową, wydawniczą i organizacyjną – aż do heroicznego oddania życia za współwięźnia w hitlerowskim obozie śmierci. Franciszkanin o. Zdzisław Kijas pisze: „Wszystko, co czynił, jego pragnienia i myśli, podejmowane prace i ich realizacja miały w sobie coś z maksymalizmu”<sup>48</sup>.

Rajmund Kolbe został duchowym synem św. Franciszka i podobnie jak on ukochał prostotę życia. W 1907 roku wstąpił do małego seminarium franciszkańskiego we Lwowie, trzy lata później – 4 września 1910 roku – rozpoczął tam nowicjat, przyjmując swoje imię zakonne. W 1914 roku w Rzymie, gdzie został wysłany, by studiować filozofię i teologię na znamiennych uczelniach Uniwersytecie Gregoriańskim oraz Międzynarodowym Kolegium Serafickim, złożył śluby wieczyste. Rzym był bardzo ważnym etapem rozwoju i formowania wczesnej działalności przyszłego świętego. Tutaj w 1917 roku, będąc świadkiem masońskich wystąpień przeciwko papieżowi Benedyktowi XV, założył *Militia Immaculate* (MI), czyli Rycerstwo Niepokalanej. Jego celem było szeroko rozumiane apostołstwo, zwłaszcza szerzenie kultu maryjnego. Organem prasowym MI został miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”; jego pierwszy numer ukazał się w styczniu 1922 roku w Krakowie w skromnym nakładzie 5 tys. egzemplarzy<sup>49</sup>. Wraz z następnymi latami nakład wzrastał, by przed wybuchem wojny osiągnąć 800 tys. Miesięcznik poruszał nie tylko tematykę religijną, ale także społeczną, kulturalną i polityczną. „Ojciec Maksymilian widział ogromne możliwości duszpasterskie tkwiące w dobrej prasie. Nie interesowało go pismo elitarne, ale skierowane do wszystkich; nie re-

<sup>45</sup> T. KONWICKI: *Wschody i zachody księżycy*. Warszawa 1990, s. 61.

<sup>46</sup> Maximus jest imieniem intencjonalnym, które ma wróżyć wielkość jego nosicielowi. <http://sjp.pwn.pl/slowniki/Maximus.html> [dostęp: 30.11.2015].

<sup>47</sup> Z. KIJAŚ: *Św. Maksymilian Maria Kolbe, franciszkanin*. Kraków 2003, s. 24.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 56.

gionalne, ale ogólnopolskie albo ogólnościwiatowe”<sup>50</sup>. W 1930 roku w Nagasaki, podczas misji Maksymiliana, powstała japońska odmiana „Rycerza Niepokalanej” pod tytułem *Seibo no Kishi* (w tłumaczeniu „Rycerz Maryi bez grzechu”), będąca pierwszym japońskim czasopismem katolickim<sup>51</sup>, a w styczniu 1938 roku „Miles Immaculatae” – miesięcznik przeznaczony dla duchowieństwa na całym świecie. Potem pojawiły się kolejne tytuły: „Mały Rycerz Niepokalanej” przeznaczony dla dzieci, „Biuletyn Misyjny” oraz kontynuowane były wcześniejsze: „Kalendarz Rycerza Niepokalanej”, „Pochodnia Seraficka”, „Mały Dziennik” i „Informator Rycerstwa Niepokalanej”<sup>52</sup>. Od 1971 roku franciszkanie rozpoczęły wydawanie „Rycerza” dla Polaków na emigracji. Obecnie istnieje również internetowa wersja miesięcznika z możliwością odwiedzenia Facebooka i tym samym przeglądania zdjęć, czytania artykułów oraz uczestniczenia w modlitwach i medytacjach. W ten sposób owe „ogromne możliwości duszpasterskie”<sup>53</sup> widziane przez Kolbego oraz szeroka dostępność przeniosły się na teren wirtualnej przestrzeni XXI wieku.

Należałoby w tym miejscu zastanowić się nad możliwością przeżywania modlitwy w Internecie. Piotr Siuda pisze, że dla tych, „którzy praktykują religię *online* możliwe jest zaistnienie w środowisku cyberprzestrzeni czegoś, co nazwać można *sacrum*. Możliwe jest doświadczenie obecności Boga czy przeżycie duchowego uniesienia. [...] Internet sprzyja religii refleksyjnej, sprzyja konstruowaniu własnego, osobistego *sacrum*”<sup>54</sup>. Należy zauważyć, że modlitwy umieszczone na FB „Rycerza” nie odbywają się synchronicznie – w znaczeniu połączenia na żywo, ale są to medytacje wykreowane specjalnie z myślą o użytkownikach portalu. W ten sposób, odrywając się od konkretnego miejsca i czasu, stają się ciągle aktualne i przeżywane (także wielokrotnie) na nowo. Uniwersalność podkreślona zostaje przez dobór ilustracji muzycznej oraz obrazu: ikonografii, kolory-

<sup>50</sup> Ibidem, s. 55.

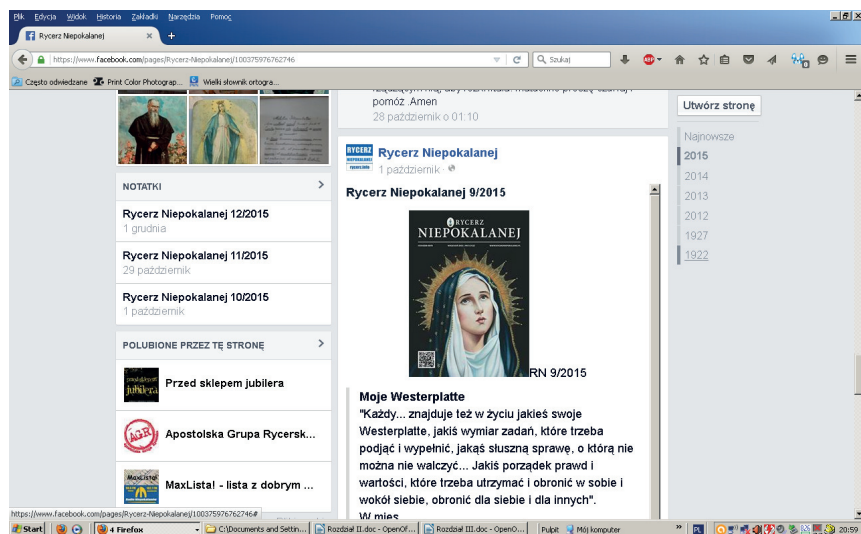
<sup>51</sup> Nakład liczył 10 000 egzemplarzy i był dwukrotnie wyższy niż w Polsce w 1922 roku (czyli w pierwszym okresie wydawania „Rycerza...”), pięć lat później nakład wynosił 65 000, s. 75 i 78.

<sup>52</sup> Ibidem, 82.

<sup>53</sup> Ibidem, 55.

<sup>54</sup> P. SIUDA: *Religia a internet. O przenoszeniu religijnych granic do cyberprzestrzeni*. Warszawa 2010, s. 49.

styki, pejzażu lub symbolicznych przedmiotów. To, w jaki sposób przekaz zostaje odebrany, zależy od indywidualnych wyborów internautów.



R y s u n e k 6. „Rycerz Niepokalanej” na Facebooku

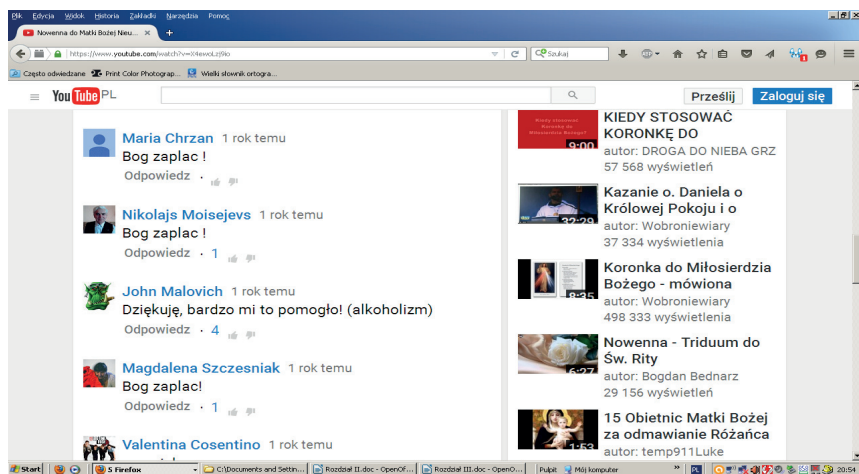
Źródło: <https://www.facebook.com/pages/Rycerz-Niepokalanej/100375976762746>.

Czy takie uczestnictwo w modlitwie jest pełnoprawne z modlitwą odbywającą się w rzeczywistym kościele lub wspólnocie? Oczywiście, na to pytanie odpowiada sobie uczestnik takiej formy praktyki duchowej. Cytowany już Piotr Siuda twierdzi, że „zapośredniczenie danej czynności przez elektroniczne medium nie może podważyć jej pełnoprawności. [...]. Jednostka sama decyduje, co jest dla niej prawdziwe, a co nie, sama konstruuje swoje sacrum. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, żeby zobaczyła je w wypadku religijnych czynności podejmowanych w cyberprzestrzeni”<sup>55</sup>. Jednakże należy tu podkreślić z całą mocą, że Kościół nie udziela sakramentów poprzez Internet. W przypadku chrztu, eucharystii, kapłaństwa, małżeństwa, bierzmowania czy namaszczenia chorych to wydaje się oczywiste, ale nawet spowiedź nie może odbyć się za pomocą sieci (choć może

<sup>55</sup> Ibidem, s. 73.

mieć miejsce poza tradycyjnym konfesjonalem, np. w czasie drogi, podczas pielgrzymki). Jeśli chodzi o Internet, z jednej strony nie można przecież wykluczyć, że ktoś mógłby zmienić swoją tożsamość, podszyć się pod kogoś innego, z drugiej – w przypadku spowiedzi online nie byłoby pewności, czy hakerzy nie złamałoby zabezpieczeń i nie ujawnili tajemnicy spowiedzi. Jednak najważniejsze: istotą tego sakramentu jest spotkanie Bóg – człowiek, które odbywa się w bezpośredniej relacji kapłan – wierny w rzeczywistości.

Kolejną sprawą wartą uwagi jest poczucie uczestniczenia w pewnego rodzaju wspólnotcie. Może ono być rozumiane jako współuczestniczenie w medytacji wraz z jej autorem (autorami), ale także z innymi użytkownikami strony. Temu służą m.in. liczniki oraz komentarze, które mogą pozostawiać – i pozostawiają – użytkownicy. Dla przykładu *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP – cz. 3. – na Tercję 9831 wejść, zaś Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – 232 708*. Wśród 26 komentarzy znalazły się m.in. (pisownia oryginalna):



Rysunek 7. Komentarze użytkowników strony

Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=X4ewoLzj9io>.

Tomasz Kołodziej 5 miesięcy temu

Matko pomagaj, ratuj, otaczaj swoim płaszczem. Ufamy Tobie bezgranicznie i wiem, że mi pomożesz, przepraszam za wszystko złe, Bóg zapłać

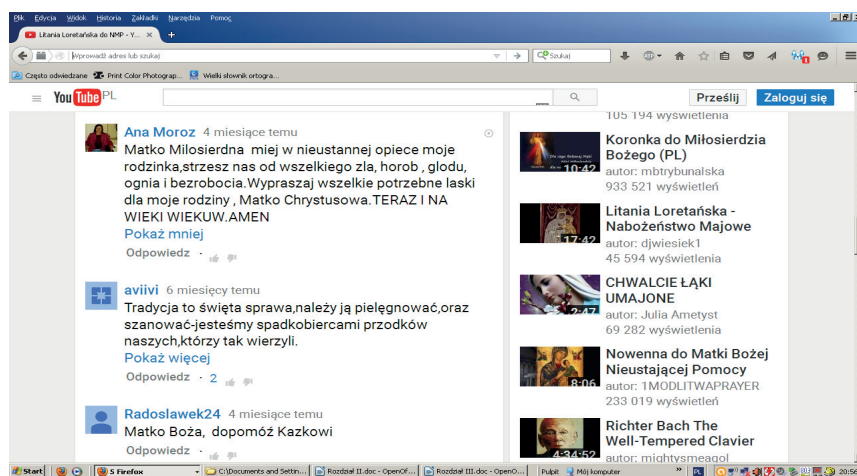
John Malovich 1 rok temu

Dziękuję, bardzo mi to pomogło! (alkoholizm)

Helena Suchomska 4 lata temu

jestem wdzięczna że mogę w dowolnym czasie odtworzyć nagranie nowenny do MBNP.

Wart przytoczenia jest także przykład dotyczący kolejnej strony, tym razem z *Litanii loretańskiej* – 215 949 wejść<sup>56</sup>, dwa dni później licznik wskazał już liczbę 216 301<sup>57</sup>, co świadczy zarówno o ogromnej popularności samej modlitwy, jak i potrzebie wejścia na tę stronę. Może to również oznaczać aktywny udział w religijnym rytuale w sieci.



Rysunek 8. Osobiste komentarze użytkowników strony

Źródło: [https://www.youtube.com/watch?v=3hN1jUiNi\\_Q](https://www.youtube.com/watch?v=3hN1jUiNi_Q).

<sup>56</sup> [https://www.youtube.com/watch?v=3hN1jUiNi\\_Q](https://www.youtube.com/watch?v=3hN1jUiNi_Q) [dostęp: 1.12.2015].

<sup>57</sup> Ibidem [dostęp: 3.12.2015].

Anna Schulz 1 miesiąc temu

+TheRims NONpremium to najpiękniejsza modlitwa dziękuje Dzięki Yuto mogę słuchać i się modlić zostanę z Bogiem

Bogusia Rod 1 rok temu

Nie chcesz to się nie modlić jeden z drugim; po co te śmieszne komentarze? Proponuję wejść na inną stronę

Jan Kowalski 10 miesięcy temu

Modlitwa jest jak rutinoscorbin – nic nie daje ale i nie szkodzi.

Przytoczone przykłady (a jest ich o wiele więcej) pokazują – po pierwsze – że część użytkowników uważa, że uczestniczy w realnej modlitwie, po drugie – w komentarzach sami układają modlitwy, a więc są przekonani o wejściu w strefę *sacrum*. Należałoby się zastanowić, czy ludzie wchodzący na te portale tworzą, a jeśli tak, to jaką wspólnotę. Na pewno są pewną grupą zarejestrowaną na FB i są także użytkownikami tej właśnie strony. Nawiązują też jakąś interakcję, prowadząc – niejednokrotnie – polemikę. Jest ona, ze względu na charakter medium, asynchroniczna (nie odbywa się bezpośrednio). Ci, którzy nie należą do wspólnoty, są łatwo rozpoznawani poprzez rodzaj komentarza (niekiedy wulgarnego), a czasem także nicka lub awatara (np. awatary satanistyczne)<sup>58</sup>. Czasem rolę się odwracają: odbiorcy komunikatu głównego (modlitwy) poprzez umieszczanie własnych komunikatów zostają nadawcami, mało tego „internauta, dodając swój komentarz na forum publicznym dostępnym dla milionów Polaków, sam staje się nadawcą masowym”<sup>59</sup>.

Jednakże ciągle interakcje przenoszą się już na indywidualne FB. W postach dodawanych do poszczególnych modlitw trudno mówić o stałej dialogiczności. Jeśli nawet pojawia się odpowiedź – nieraz po dość długim czasie – rzadko dochodzi do kolejnej reakcji zwrotnej (aczkolwiek nie można tego wykluczyć).

Internauci korzystając z możliwości komunikowania się na forach, deklarują swoją religijność (lub areligijność, ale i tu powstaje jasny komu-

<sup>58</sup> Awatar to symbol graficzny reprezentujący uczestnika forum. Może to być np. zdjęcie. Awatary mogą symbolizować zarówno rzeczywiste osoby, jak i te wygenerowane przez oprogramowanie.

<sup>59</sup> W. Gustowski: *Komunikacja w mediach społecznościowych*. Gdynia 2012, s. 36–37.



nikat), dzielą się przeżyciami mistycznymi. Trzeba również wspomnieć o procesie odwrotnym: ludzie niezaangażowani wcześniej w tego typu praktyki przyłączają się do społeczności wiernych wskutek kontaktu internetowego. Píše o tym w swoim *Orędziu na 47. Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu* Benedykt XVI: „Wiele osób odkrywa bowiem właśnie dzięki kontaktowi, początkowo nawiązanemu *on line*, znaczenie bezpośredniego spotkania, doświadczenia wspólnoty, a nawet pielgrzymki, nieustanie będących ważnymi elementami na drodze wiary”<sup>60</sup>. Szczęólnego wyrazu nabiera i to, że wspomniane *Orędzie* papież zatytułował *Serwis społecznościowe: portale prawdy i wiary; nowe przestrzenie ewangelizacji*, podkreślając tym samym rangę i znaczenie nowych mediów we współczesnym Kościele.

Kolejną, obok dialogiczności, ważną cechą wyróżnioną przez Wojciecha Gustowskiego w komunikacji w Internecie jest anonimowość: „Z poczuciem anonimowości łączą się duże korzyści. Eliminuje ona bariery międzyludzkiej komunikacji, takie jak: lęk, nieśmiałość, wstyd, różnego rodzaju ułomności fizyczne, ale również pozwala na niespotykaną do tej pory skalę ekspresji”<sup>61</sup>. Portale religijne są pod tym względem podobne do reszty witryn, może z tą różnicą, że większość internautów podpisuje się tu imieniem i nazwiskiem. Nie mamy jednak pewności, czy są to dane prawdziwe.

Na FB „Rycerza”, tak jak i na innych portalach, występują pozostałe, typowe dla komunikacji w sieci, cechy: brak „dystansu dzielącego uczestników kontaktu”<sup>62</sup>, brak oficjalności oraz używanie znaków wyrażających ekspresję – to tzw. emotikony. Najczęściej stosowanymi są: „uśmiechy” :-), „smutek” :-(, symbol serca, ale pojawia się również, np. podczas wspominania zmarłych, symbol zapalenia świecy [\*]. Wyrazem ekspresji jest także styl występujących komunikatów tworzonych przez użytkowników: teksty pisane są szybko, z pominięciem staranności językowej czy znaków diakrytycznych (np. „sie” – zamiast „się”). Emocja i potrzeba jej

<sup>60</sup> *Orędzie Benedykta XVI na 47. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2013 r.* W: *Portale społecznościowe. Bramy prawdy, wiary i ewangelizacji*. Red. B. ZEMAN. Częstochowa 2013, s. 9. 47. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu obchodzony był w Polsce 15 września 2013 roku.

<sup>61</sup> W. GUSTOWSKI: *Komunikacja w mediach...*, s. 49.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 58.

uwidocznienia stają się ważniejsze niż poprawna polszczyzna. Przy czym należy podkreślić, że powyższe przykłady dotyczą komunikacji pomiędzy użytkownikami strony; treści generowane przez nadawcę głównego – w tym przypadku reprezentanta zakonu franciszkanów – są wyważone i wyrażane w sposób precyzyjny. I taki też był styl od samego początku prowadzenia, jeszcze papierowej formy, „Rycerza”.

W 1927 roku Maksymilian Maria Kolbe założył w gminie Teresin, na ziemiach darowanych mu przez księcia Jana Druckiego-Lubeckiego sanktuarium i klasztor franciszkański. Zaczyna się nowy okres w życiu Świętego. „W tym klasztorze poświęcenie się nasze musi być całkowite. [...] Będzie tam bardzo ubogo, bo wedle ducha św. Franciszka. Dużo będzie pracy, wiele cierpień i wszelkich niewygód. [...] Niepokalanów powinien i musi być wzorem życia zakonnego”<sup>63</sup>. Konieczność budowy nowego domu pojawiła się, ponieważ klasztor w Grodnie (dokąd o. Kolbe przeniósł się wraz z „Rycerzem” w 1922 roku) okazał się za mały, by sprostać potrzebom rozrastającego się wydawnictwa. Wybór Maksymiliana pada na dobra księcia Druckiego-Lubeckiego m.in. ze względu na bliskość Warszawy oraz dogodne połączenie komunikacyjne – niedaleko klasztoru jest stacja kolejowa. Zarówno sam obszar należący do zakonu, jak i zgromadzenie zaczynają powiększać się w zawrotnym tempie. Wkrótce Niepokalanów staje się największym klasztorem na świecie. Dość powiedzieć, że przed wybuchem II wojny mieszka w nim 760 zakonników! Ojciec Kolbe podejmuje tu kolejne, zdumiewające – nawet teraz – dzieła: tworzy (istniejące do dziś i prężnie działające) wydawnictwo, straż pożarną złożoną z braci zakonnych, co jest ewenementem na skalę światową, a w 1938 roku powstają plany otwarcia lotniska. Warto w tym miejscu przypomnieć, że o. Kolbe był autorem projektu *eteroplanu* – pojazdu umożliwiającego podróże kosmiczne; projekt ten był tak zaawansowany, że już w 1935 roku autor złożył jego szkic w urzędzie patentowym. W 1938 roku o. Maksymilian założył (również istniejącą do dzisiaj) SP3-RF, czyli Stację Polską 3-Radio Niepokalanów. Pierwsza audycja popłynęła w eter 8 grudnia. Data nieprzypadkowa, ponieważ w ten dzień Kościół katolicki obchodzi uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, co w kontekście duchowości maryjnej św. Maksymiliana, jak i samego klasztoru (Niepo-

<sup>63</sup> Z. KIJAS: *Św. Maksymilian Maria Kolbe...*, s. 69.

kalanów), nabiera symbolicznego znaczenia. W okresie poprzedzającym wybuch wojny o Kolbe planował także założyć telewizję, odbyły się wówczas pierwsze próby nadawania obrazu.

W roku 1930 o. Maksymilian wyruszył na misję do Japonii (przebywał tam do 1936 roku). W Hongochi, dzielnicy Nagasaki założył drugi, podobny do polskiego Niepokalanów – *Mugenzai no Sono*. Zgodził się wziąć kawałek ziemi u stóp stromej góry Hikosan: „[...] wielu dziwiło się, że wybrał takie właśnie miejsce, położone na uboczu, trudne do zabudowy, nierówne itp. Po czternastu latach okazało się, że wybrał najlepsze miejsce, kiedy bowiem 9 sierpnia 1945 roku rzucono bombę atomową na Nagasaki, miasto zostało zniszczone, natomiast franciszkański klasztor ocalał, wypadły z niego tylko szyby”<sup>64</sup>. Ojciec Kolbe myślał także o ustanowieniu podobnych ośrodków w Chinach, obu Amerykach, Syrii, Egipcie oraz Indiach. W Nagasaki założył również małe seminarium duchowne. Warto dodać, że to właśnie w Japonii Kolbe zetknął się ze sprawnie funkcjonującą tzw. małą radiofonią i pomysł ten przeniósł później na grunt Niepokalanowa. „Dla niego każde środowisko stawało się terenem apostołskim, nawet w pociągu, na statku, w szpitalu czy w więzieniu”<sup>65</sup>.

Te wszystkie działania organizacyjne, duszpasterskie, wydawnicze, misyjne – czyli praca nad głoszeniem Dobrej Nowiny – pozwalają mieć pewność, że służące komunikowaniu się zdobycze najnowocześniejszych technologii cyfrowych znalazłyby się także w polu zainteresowania Świętego. Obecni zakonnicy wiernie kontynuują idee swojego założyciela i mistrza: nie tylko dalej prowadzą misje, wydają „Rycerza” i inne pozycje katolickie, ale aktywnie weszli w wirtualne obszary. Jeszcze jednym „dowodem” na słuszność takiej tezy jest organizowany od 30 lat i cieszący się wielką popularnością Międzynarodowy Katolicki Festiwal Mediów i Multimediiów w Niepokalanowie. Ocenie podlegają tam nie tylko filmy i programy multimedialne, ale także strony internetowe. Pisząca te słowa sama miała honor otrzymać (dwukrotnie) nagrodę na festiwalu w Niepokalanowie – dla najlepszego filmu dokumentalnego i programu telewizyjnego. Statuetkę

<sup>64</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>65</sup> J. DOMAŃSKI: *Kapłaństwo i eucharystia...* W: B. BEJZA: *Zrozumieć świętego...*, s. 14. O. Kolbe prowadził pracę duszpasterską, także kiedy został aresztowany i przebywał na Pawia-ku, a potem w Auschwitz. Ibidem.

św. Maksymiliana przyznano filmom: *Lech Majewski. Świat według Bruegela* (2010) oraz *Bez jednego drzewa las lasem zostanie* (2012).

Rok 1941 dopisał ostatni rozdział biografii św. Maksymiliana. Doktor filozofii i teologii, założyciel i przełożony klasztoru w Niepokalanowie, misjonarz, autor, wydawca, organizator i innowator – jednym słowem geniusz – stał się numerem 16670. 29 lipca, podczas apelu, zgłosił się dobrowolnie na śmierć głodową w zamian za wybranego już Franciszka Gajownicza, ojca rodziny. 14 sierpnia w bunkrze bloku śmierci funkcjonariusz obozowy dobił go zastrzykiem fenolu w serce. Ciało kapłana spalono w obozowym krematorium. W 1971 roku Maksymilian Maria Kolbe został beatyfikowany, a 11 lat później kanonizowany przez Jana Pawła II. Święty Maksymilian został ogłoszony „patronem naszego stulecia. Patronem naszych trudnych czasów”<sup>66</sup>.

## Franciszkanie w cyberprzestrzeni

Wraz z pojawieniem się nowoczesnych narzędzi komunikacji sięgnęli po nie również franciszkanie. Odpowiedzieli oni natychmiast na „potrzebę formacji medialnej młodych katolików”<sup>67</sup>.

Szybkość, zasięg, ogólna dostępność Internetu zostały wykorzystane przez braci do szeroko pojętej ewangelizacji: informacji, animacji powołań, duszpasterstwa młodych, organizacji wielu akcji, pielgrzymek i spotkań. I nie mogło być inaczej – religijna przestrzeń w realu tzw. *offline* poszerzyła się o *online* – aktywność w sieci. Piotr Siuda zauważa, że „cyberprzestrzeń to odbicie i cień świata realnego”<sup>68</sup>. Bracia, niezwykle aktywni w rzeczywistości, zdobywają dynamicznie wirtualne obszary. Zakonnicy prowadzą blogi, serwisy informacyjne, są na Facebooku, Twitterze i YouTube, realizują filmy i nagrania dźwiękowe, prowadzą akcje charytatywne. Mają swoje oficjalne strony (w zależności od gałęzi zakonu), a także strony poszczególnych prowincji oraz loga np. w kształt Polski wpisana grecka i hebrajska litera *Tau*, będąca znakiem zbawienia. Sam św. Franci-

<sup>66</sup> Z. KIJAS: *Św. Maksymilian Maria Kolbe...*, s. 89.

<sup>67</sup> *Portale społecznościowe...*, s. 3.

<sup>68</sup> P. SIUDA: *Religia a internet...*, s. 12.

szek używał *Tau* jako swojego podpisu na listach i dokumentach, a także malował ją na ścianach pustelni i kościołów<sup>69</sup>.



Źródło: <http://www.franciszkanie.pl/assets/img/logo.png>.



Źródło: <http://www.ofm.pl/>.



Źródło: [http://www.ofm.pl/graf/tau\\_ruchy.gif](http://www.ofm.pl/graf/tau_ruchy.gif).

R y s u n e k 9. Litera *Tau* jako logo w kilku wariantach na różnych stronach internetowych

<sup>69</sup> [http://www.daplus.franciszkanie.net/?page\\_id=1417](http://www.daplus.franciszkanie.net/?page_id=1417) [dostęp: 28.07.2015].

Obecność franciszkanów w Internecie doskonale wpisuje się w model tzw. religii sieciowej. Warto wyjaśnić, że istnieją pojęcia religii w sieci i religii sieciowej. Pierwsza polega na tworzeniu serwisów informacyjnych i nie zakłada interakcji odbiorców: z religią w sieci mamy do czynienia, wchodząc na daną stronę w celu zapoznania się z konkretnym komunikatem dotyczącym np. historii, działalności czy bieżących wydarzeń. Druga charakteryzuje się „aktywnością i partycypacją internautów. Możemy o niej mówić wtedy, gdy na czatach, forach, poprzez komunikatory, strony WWW ludzie rozmawiają z innymi”<sup>70</sup>. W przypadku serwerów franciszkańskich stykamy się z modelem religii w sieci oraz z religią sieciową, a wszystko w zależności od potrzeb i rodzaju adresatów. Należy jednak pamiętać, że wiele religijnych portali znajduje się pomiędzy – proponują „odwiedzającym użytkownikom zarówno informacje, jak i oferując im jakąś formę partycypacji czy aktywności”<sup>71</sup>.

Bracia reklamują swoje portale hasłami: „przekraczamy granice czasu i przestrzeni” oraz „świat franciszkański na wyciągnięcie ręki”<sup>72</sup>, zachęcając internautów do aktywnego korzystania z ich serwerów. Warto nadmienić, że portal [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl) (serwis Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Krakowie) powstał już w 2001 roku i jest jednym z pierwszych religijnych serwisów informacyjnych w Polsce<sup>73</sup>.

*Signum temporis* – odwieczne konwenty, w których jest miejsce na ciszę i kontemplację, bez najmniejszych problemów weszły w cyberprzestrzeń, stając się jej dynamicznym kreatorem.

Obecnie na całym świecie pracuje ponad 30 tys. franciszkanów<sup>74</sup>, ich prowincje są rozsiane po wszystkich kontynentach, nawet w tak odległych i egzotycznych miejscach, jak Uganda, Honduras, Uzbekistan czy Burkina Faso. Dodajmy – odległych na mapie, bo dzięki funkcjonowaniu Internetu pracujący tam zakonnicy i ich parafie stają się ogólnodostępne dla użytkowników sieci.

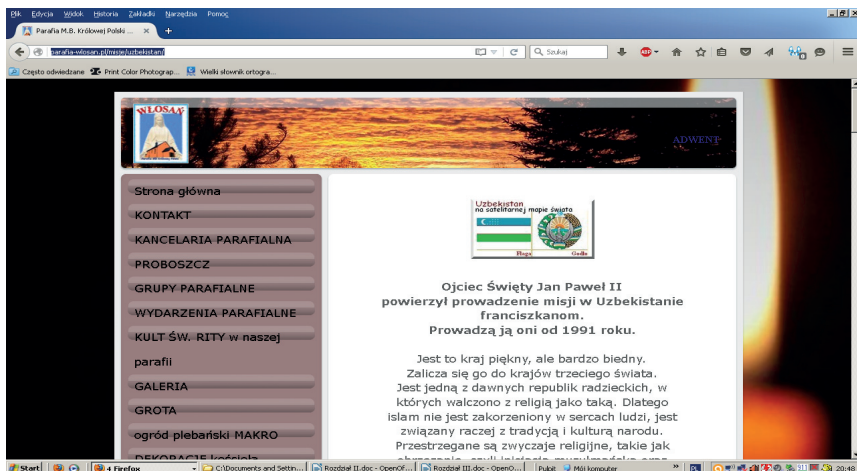
<sup>70</sup> P. SIUDA: *Religia a internet...*, s. 32.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>72</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=RnVWSUPspZg> [dostęp: 29.11.2015].

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> [http://reformacka4.pl/%C5%9Bwi%C4%99ty\\_Franciszek\\_z\\_Asy%C5%BCu](http://reformacka4.pl/%C5%9Bwi%C4%99ty_Franciszek_z_Asy%C5%BCu) [dostęp: 22.12.2015].



Rysunek 10. Strona informująca o franciszkańskich misjach w Uzbekistanie

Źródło: <http://parafia-wlosan.pl/misje/uzbekistan/>.

Aby zrozumieć współczesną działalność franciszkanów, należy wyjaśnić istniejące między nimi różnice, które zapoczątkowały podział zakonu. Po śmierci Biedaczyny nastąpiło pierwsze rozdzielenie braci: jedni – „gorliwcy”<sup>75</sup> – pragnęli dosłownie kontynuować radykalizm mistyka, inni – zwani później „konwentualnymi” (a była ich większość) – dostosować zgromadzenie do aktualnych potrzeb Kościoła. Pod koniec XIII wieku w ramach zakonu pojawił się nurt reformatorski, który zapoczątkował obserwację, czyli ruch ścisłego przestrzegania reguły. Tak narodzili się obserwanci, którzy „kładli większy nacisk na bardziej ascetyczny tryb życia”<sup>76</sup>. Innymi słowy: „Część naśladowców św. Franciszka preferowała styl pustelniczy, inni skłaniali się do budowania klasztorów w miastach i prowadzenia duszpasterstwa o charakterze masowym. Z tego właśnie nurtu wywodzą się franciszkanie konwentualni. Powszechnie używana nazwa wywodzi się od miejskich klasztorów, nazywanych

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> <http://zakony-na-swiecie.blogspot.com/2013/06/franciszkanie-konwentualni.html> [dostęp: 22.12.2015].



konwentami”<sup>77</sup>. W 1517 roku podczas kapituły franciszkanów w Rzymie papież Leon X przyznał obserwantom niezależność oraz nazwę: Bracia Mniejsi Regularnej Obserwy. Dalej w ramach zakonu obserwanckiego powstawały kolejne nowe odłamy: reformaci (czyli „grupa zakonników ściślejszej obserwacji”<sup>78</sup>), kapucyni, bernardyni i inni; w 1898 roku papież Leon XIII połączył je (z wyjątkiem kapucynów)<sup>79</sup> i nadał wspólną nazwę: Zakon Braci Mniejszych. Pod taką nazwą funkcjonują do dziś np. Bracia Mniejsi Bernardyni. Należy pamiętać, że pochodzą oni z tego samego franciszkańskiego pnia. Wizualnie ten odłam franciszkanów odróżnia się, nosząc brązowe habity i używając skrótu OFM (*Ordo Fratrum Minorum*).

Natomiast odrębny nurt franciszkański (ale także z tego samego pnia, istniejący od 1209 roku) tworzą Bracia Mniejsi Konwentualni (od łac. *conventus* – wspólnota). Charakteryzują się prowadzeniem duszpasterstwa i wspólnoty w dużych miastach. Działają na misjach, prowadzą wydawnictwa, poświęcają się pracy naukowej<sup>80</sup>. Noszą habity szare, a w Polsce czarne, posługują się skrótem OFMconv<sup>81</sup>.

Podsumowując – na przestrzeni 800 lat powstały trzy niezależne gałęzie franciszkańskie: obserwanci, konwentualni i kapucyni<sup>82</sup>. Ci ostatni oddzielili się od pozostałych – obserwantów i konwentualnych – w 1528 roku i utworzyli nową rodzinę zakonną<sup>83</sup>. Kapucyni, nazwani tak od określenia spiczastego kaptura, pragnęli „kontynuować reformę franciszkańską w duchu surowej ascezy i duszpasterstwa wśród najuboższych”<sup>84</sup>. Noszą brązowe habity i brody.

Każda z trzech gałęzi franciszkańskich „posiada własną organizację i strukturę prawną, na czele każdej stoi generał, czyli najwyższy przełożony”.

<sup>77</sup> M. GRYCHŁOWSKI, J. MARECKI: *Zakony. Tajemnice mnichów i klasztorów*. Warszawa 2008, s. 168.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 150.

<sup>79</sup> <http://zakony-na-swiecie.blogspot.com/2013/06/franciszkanie-konwentualni.html> [dostęp: 22.12.2015].

<sup>80</sup> Zob. M. GRYCHŁOWSKI, J. MARECKI: *Zakony...*, s. 168–169.

<sup>81</sup> <http://www.franciszkanie.pl/artykuly/historia-zakonu> [dostęp: 27.07.2015].

<sup>82</sup> [http://reformacka4.pl/%C5%9Bwi%C4%99ty\\_Franciszek\\_z\\_Asy%C5%BCu](http://reformacka4.pl/%C5%9Bwi%C4%99ty_Franciszek_z_Asy%C5%BCu) [dostęp: 22.12.2015].

<sup>83</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zakon\\_Braci\\_Mniejszych\\_Kapucyn%C3%B3w](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zakon_Braci_Mniejszych_Kapucyn%C3%B3w) [dostęp: 22.12.2015].

<sup>84</sup> M. GRYCHŁOWSKI, J. MARECKI: *Zakony...*, s. 178.

żony. Wszyscy uważają św. Franciszka za swojego założyciela i posługują się tą samą regułą z 1223 roku”<sup>85</sup>.

W Polsce działa około 3 tys. franciszkanów (obserwantów, konwentualnych i kapucynów) zgromadzonych w 10 prowincjach<sup>86</sup>. Należy przy tym pamiętać o zakonie żeńskim, czyli klaryskach, oraz Trzecim Franciszkańskim Zakonie Świeckich.



Rysunek 11. Podział zakonów franciszkańskich

Źródło: <http://www.ofm.pl/>.

Jednym z portali franciszkańskich jest OFM.pl administrowany przez Braci Mniejszych Bernardynów (stronę tę redaguje o. Julian Mieczysław Śmierciak OFM). Serwer w założeniu ma łączyć wszystkie gałęzie zakonu, a także sympatyków, grupy i instytucje zafascynowane duchowością Poverella, tworzy zatem pewną określoną wspólnotę. Na stronie znaleźć można linki odsyłające do wielu ruchów i organizacji franciszkańskich, serwisu informacyjnego czy franciszkańskiej strony muzycznej. Są prze-

<sup>85</sup> [http://reformacka4.pl/%C5%9Bwi%C4%99ty\\_Franciszek\\_z\\_Asy%C5%BCu](http://reformacka4.pl/%C5%9Bwi%C4%99ty_Franciszek_z_Asy%C5%BCu) [dostęp: 22.12.2015].

<sup>86</sup> Ibidem.

kierowania na blogi i skrzynki kontaktowe, na których zakonnicy-blogerzy i ich goście dzielą się własnymi przemyśleniami. Sporo możliwości pozostawiono dla animacji młodzieży: propozycji lektur, wielkich spotkań modlitwanych czy wakacyjnych wyjazdów.



Rysunek 12. Skierowana do młodych franciszkańska oferta wakacyjna

Źródło: [http://www.franciszkanie.net/artykul/301,franciszkanski\\_ruch\\_ekologiczny/](http://www.franciszkanie.net/artykul/301,franciszkanski_ruch_ekologiczny/).

Ważną stroną adresowaną do młodzieży i studentów jest wrocławska [www.porcjunkula.pl](http://www.porcjunkula.pl). Nazwa wywodzi się od małej kapliczki Matki Boskiej Anielskiej, którą w XIII wieku odbudował Biedaczyna. Porcjunkula, z łaciny cząsteczka, była niewielkim, zalesionym skrawkiem ziemi położonym niedaleko Asyżu. Obok ruin kapliczki znajdował się kryty strzechą gliniany budynek oraz szałas. W nim zamieszkali pierwsi bracia wraz ze swym duchowym ojcem. W Porcjunkuli śluby zakonne złożyła św. Klara, od której rozpoczyna działalność klauzurowy zakon klarysek. Z miejscem tym związany jest także jeden z najważniejszych (i w swoim czasie kontrowersyjnych, bo nieuznawanych przez część hierarchii kościelnej) odpustów zupełnych, tzw. Odpust Porcjunkuli, przypadający każdego roku

Franciszkanie – od średniowiecznej mistyki do obecności w cyberprzestrzeni

na 2 sierpnia. Dziś kapliczka Porcjunkuli znajduje się wewnątrz ogromnej bazyliki Matki Bożej Anielskiej w Asyżu.

Na Facebooku duszpasterstwa Porcjunkuli czytamy: „My także jesteśmy częścią tego dzieła – grupą studencką, która poprzez czas spędzany razem, wymianę doświadczeń, wspólną modlitwę, a także zabawę, chce odbudowywać wciąż na nowo ruiny swojego życia, opierając się na wartościach chrześcijańskich i franciszkańskich”<sup>87</sup>. Grupa zrzeszona na tej stronie również aktywnie organizuje się wokół inicjatyw pielgrzymkowych i turystycznych, warsztatów dziennikarskich czy Światowego Dnia Młodzieży 2016 (tu 3353 osoby „polubiły” stronę)<sup>88</sup>. Internauci redagują witrynę poprzez umieszczenie swoich filmów i fotografii. Podobnie jak na innych stronach pojawiają się osobiste relacje i świadectwa, łączenie internautów w kręgi modlitewne, linki do podobnych wspólnot, zaproszenia adresowane do „poszukujących”:

- Nurtują Cię pytania bądź wątpliwości odnośnie Twojej wiary chrześcijańskiej?
- Chcesz poznać innych chrześcijan ?
- Chcesz podzielić się swoją wiedzą biblijną lub świadectwem swojej wiary?

Jeśli jesteś świadkiem Pana Jezusa, masz odwagę bądź chcesz jej nabrać, by ustami wyznać: „Jezus jest moim Panem i Zbawicielem, On ciągle żyje!” – ta grupa jest dla Ciebie<sup>89</sup>.

Jedną z bardziej aktywnych społeczności działających na FB jest organizacja „Jestem katolikiem, nie wstydę się Jezusa”, rekomendowana właśnie przez strony franciszkańskie. Swoją *lajk* oddało na nią już 62 906 osób. Internet stał się potężnym chrześcijańskim narzędziem kształtowania postaw społecznych i etycznych młodego pokolenia. Ogromne znaczenie ma także fakt, iż wielu księży i braci zakonnych to rówieśnicy internautów, przez co mogą dać wiarygodny przykład z własnego życia; są w tym prze-

<sup>87</sup> [https://www.facebook.com/Porcjunkula/info?tab=page\\_info](https://www.facebook.com/Porcjunkula/info?tab=page_info) [dostęp: 27.07.2015].

<sup>88</sup> [https://www.facebook.com/SwiatoweDniMlodziezy?ref=un\\_c](https://www.facebook.com/SwiatoweDniMlodziezy?ref=un_c) [dostęp: 28.07.2015].

<sup>89</sup> <https://www.facebook.com/notes/jestem-katolikiem-nie-wstydzy%C4%99-si%C4%99-jezusa/zapraszam-do-do%C5%82%C4%85czenia-do-nowej-grupy/786705838076535> [dostęp: 28.07.2015].

konujący. Zanika bariera kapłan – wierni, nauczyciel – uczeń. Nacisk położony został na wspólnotę. Każdy, bez względu na stan cywilny (duchowy lub świecki), jest współkreатorem tej przestrzeni. To duszpasterstwo otwarte, radosne, partnerskie, wychodzące ku człowiekowi. Charakterowi witryny odpowiada szata graficzna – różnorodna, atrakcyjna i przyciągająca uwagę – z hasłami podającymi informacje. Nie brak zaproszeń na kurs tańca, grilla i fitness. Dwa obszary *sacrum* i *profanum* przenikają się tu wzajemnie. Wystarczy krótka, nawet przypadkowa obecność internauty, aby przyswoić szereg komunikatów.



Rysunek 13. Informacja o nowym duszpasterzu akademickim

Źródło: [https://www.facebook.com/Porcjunktula/timeline?ref=page\\_internal](https://www.facebook.com/Porcjunktula/timeline?ref=page_internal).

Na franciszkańskich stronach prowadzone są także kampanie np. przeciw aborcji, sektom czy narkotykom. Do „polubionych” przez uczestników witryny należą kolejne, niekoniecznie „religijne” portale, m.in. Tatrzńskiego Parku Narodowego, Białego Dunajca lub Wrocławia. Każdy z nich to kilka, kilkadziesiąt lub kilkaset tysięcy odwiedzających, którzy mogą przekazywać te linki dalej. W ten sposób tworzy się rozbudowana sieć, a pierwotne treści wędrują z niedostępną wcześniej szybkością. Piotr Siuda zauważa, że „w przypadku religii sieciowej bardzo często dochodzi do

powstawania wirtualnych wspólnot<sup>90</sup>, czego doświadczyć można, odwiedzając (i kreując) strony franciszkańskie.

Na uwagę zasługuje także pewnego rodzaju afirmatywny charakter haseł: „Wiedz, że jesteś wspaniała i piękna”, „Bóg stworzył Cię do wielkich rzeczy, Bóg stworzył Cię do miłości”<sup>91</sup>. Jeśli młodzi ludzie potrzebują pozytywnych idoli, zaspokajane są i te pragnienia: o swoim powrocie do kościoła mówią Muniek Staszczuk – lider i wokalista zespołu *T-Love*, Patrycja Hurlak – aktorka, Anna Gołędzinowska – była modelka.

Na stronie [www.seminariumfranciszkanie.pl](http://www.seminariumfranciszkanie.pl) zakonnicy zapraszają do odwiedzenia stron internetowych, na których są obecni: „Znajdziesz tu filmy, nowości, zdjęcia – będziesz na bieżąco ze światem franciszkańskim!”<sup>92</sup>. Użytkownicy mogą wejść natychmiast na YouTube, flickr (internetowa galeria zdjęciowa), Twitter (portal społecznościowy służący do umieszczania krótkich informacji) i Facebook. Stamtąd, poprzez kolejne „drzwi”, możemy wyruszyć w wirtualną podróż bez końca.

Nie sposób nie wspomnieć tutaj o śląskich franciszkanach (OFM, czyli Zakonie Braci Mniejszych, noszących brązowe habity), obecnych na stałe w Katowicach-Panewnikach od 1902 roku. Do zakonników należy neogotycka bazylika pw. św. Ludwika i Wniebowzięcia NMP oraz klasztor z przyległą kalwarią, grotą i kapliczkami różańcowymi. Parafia jest także obecna na prowadzonym przez franciszkanów Facebooku<sup>93</sup>. Są tam zdjęcia, filmy, zaproszenia do wspólnego przeżywania Roku Miłosierdzia, do FODA, czyli Franciszkańskiego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego w Katowicach, Franciszkańskiego Centrum Młodzieżowo-Powołańczego „Trzej Towarzysze” oraz do Wspólnoty i Szkoły Nowej Ewangelizacji „Zacheusz”. Do tej pory Facebook franciszkanów z Panewnik polubiło 1732 internautów<sup>94</sup>. Śląsk, będący ważnym ośrodkiem akademickim, ale i formacyjnym – z działającym tu Śląskim Wyższym Seminarium Du-

<sup>90</sup> P. SIUDA: *Religia a internet...*, s. 32.

<sup>91</sup> [https://www.facebook.com/pages/Jestem-katolikiem-nie-wstydz%C4%99-si%C4%99-Jezusa/651801171567003?ref=un\\_c](https://www.facebook.com/pages/Jestem-katolikiem-nie-wstydz%C4%99-si%C4%99-Jezusa/651801171567003?ref=un_c) [dostęp: 27.07.2015].

<sup>92</sup> <http://seminariumfranciszkanie.pl/kontakt/> [dostęp: 29.11.2015].

<sup>93</sup> <https://pl-pl.facebook.com/Parafia-%C5%9Bw-Ludwika-i-Wniebowzi%C4%99cia-NMP-w-Panewnikach-235475576491541/> [dostęp: 12.12.2015].

<sup>94</sup> <https://pl-pl.facebook.com/Parafia-%C5%9Bw-Ludwika-i-Wniebowzi%C4%99cia-NMP-w-Panewnikach-235475576491541/> [dostęp: 12.12.2015].

chownym – znajduje również swoje miejsce w sieci, docierając z głosem Ewangelii do wielu osób.

Komunikacja z ludźmi o różnych przekonaniach, pochodzeniu i statusie materialnym w cyberprzestrzeni to jeszcze jeden – współczesny – wymiar franciszkańskiej *fraternitas*. Wraz z możliwością wchodzenia w nowe obszary Internetu, wielokierunkowością działań, a nawet możliwością kreacji własnych wirtualnych światów tworzy ona swoistą „metafizykę” nowego medium.

DAGMARA DRZAZGA

Franciscans – from medieval mysticism to the presence in cyberspace

### S u m m a r y

The Catholic church appreciates and exploits social media as an essential tool of information and evangelization. The possibilities that open up in the sphere of the so-called new media are recognised by many parishes, dioceses, and communities. Active in this area are the Franciscans, who transfer the spirituality of their patron and founder, Saint Francis of Assisi to the cyberspace. The continuator of the ideas of the Poor Little Man was Saint Maksymilian Maria Kolbe, called “a visionary of contemporary social communication”. His achievements in this area, even before the II World War, have been discussed in the second part of the article. The third part has been devoted to the present achievements of the Franciscans in building dialogues on the Internet.